

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

CENY PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—5 mk. 30 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY DRUKOWE: Na 4-ej str. za wiersz drabnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niesterpiszące awanturki wiadomości przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) 76 7.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMITAT BRZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 26 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Wzdłuż całego frontu we **Flandrii** wczoraj i w ciągu nocy toczyła się ożywiona walka artylerji. Szczególnie gwałtowny ogień panował od lasu **Houthoult do Hollebeke**, i rano wzmógł się on tam do stopnia ognia huraganowego. Nacne ataki częściowe Francuzów i Anglików nie powiodły się wszędzie przed naszymi linjami.

Według otrzymanych dotąd wiadomości nastąpiły o **świecie** w wielu miejscach frontu **ataki nieprzyjacielskie**.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po silnem przygotowaniu ogniom **Francuzi posunęli się** wczoraj z północnych stoków **Chemin-des-Dames** naprzód na **nizinę Ailette**. Natarcie ich było wymierzone przeciwko awangardom, ściągniętym ubiegłej nocy na południowy skraj lasu **Pinon**, które po krótkiej walce zostały cofnięte na północny brzeg kanału **Oise—Aisne**. Nie udało się przytem ocalić materiału działowego, umocnionego przed ostatnimi dniami walki w zestrzelonym lesie **Pinon**.

W pozostałych miejscach pola walki po pomyślnem odparciu ataku nieprzyjaciela nasze linje zostały planowo przeniesione poza kanał około oraz na południo-wschód od **Chavignon**.

Wielokrotne próby przeciwnika w celu przekroczenia następnie niziny nad kanał, zostały wszędzie odrzucone przez nasze wojska.

Na wschodnim brzegu **Mozy** mężne dolno-saskie bataljony zdobyły na przestrzeni przeszło 600 m. pozycje francuskie około lasu **Chamnes**, opanowały ich załogi i pochwyliły jeńców.

Kilka kontrataków, dokonywanych przez wroga w celu odzyskania swych okopów, złamało się krwawo i bezowocnie.

Ma froncie pozostałych armji pomimo burzliwej i dżdżystej pogody doszło do licznych starć oddziałów wywiadowczych.

Z **FRONTU WSCHODNIEGO** oraz **FRONTU MACEDOŃSKIEGO** niema żadnych wypadków do zakomunikowania.

FRONT WŁOSKI.

Korzystając ze swego pomyślnego przerwania się około **Fliczu i Tolmeina** nasze dywizje posuwają się dalej poprzez **Karfreit i Romię**.

Wojska północnego skrzydła drugiej armji włoskiej, o ile nie trafiły do niewoli, są pokonane i **cofają się**.

W niepowstrzymanem dążeniu naprzód pułki niemieckie i austrijacko-węgierskie, współpracując ze sobą co do wysiłków, przekroczyły wytknięte im cele i wyparły wroga z silnych tylnych pozycji górskich, które próbował on utrzymać.

Pod naszym naciskiem **Włosi zaoznają już opuszczać i płaskowzgórze Bainsizza—Ducha Św.** W wielu wypadkach walczymy już na terytorjum włoskiem.

Ilość jeńców wzrosła już do liczby **przeszło 30,000**, w tem 700 oficerów, zdobycz zaś wzmogła się do liczby **przeszło 300 dział**, w tej liczbie wiele ciężkich.

Jasna pogoda jesienna sprzyjała wczoraj operacjom bojowym.

Pierwszy generał-kwatermistrz **Ludendorff**.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 25 października.

FRONT WŁOSKI.

Austriacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne, nacierające nad średnim biegiem **Izonco**, żwawo posuwając się naprzód przekroczyły linję **Karfreit—Auzza**.

Operacjom sprzyjała od wczoraj ładna pogoda.

Na płaskowzgórzu **Bainsizza—Ducha Św.** jak również w okolicach **Monte San Gabriele** został złamany opór **Włochów**. Nieprzyjaciel gotuje się do porzucenia całego terenu, po-

siadanie którego okupił on w jedynej bitwie nad **Izonco** życiem wielu tysięcy.

Na płaskowzgórzu **Karst** toczyły się ożywione walki o nie ulegającym zmianie napięciu.

Natarcie sprzymierzeńców potrafiło wciągnąć dwóch dni walki zachwiać linje nieprzyjacielskie na froncie długości 50 kilometrów.

Wśród cofających się **Włochów** panuje częstokroć olbrzymie zamieszanie. Liczne oddziały, będąc całkowicie odcięte, musiały złożyć broń na otwartem polu. Wielkie masy artylerji, składającej się z różnych kalibrów, oraz nieprzejrzone ilości materiałów wojennych dostały się w ręce sprzymierzeńców. Jedna tylko dywizja austriacko-węgierska zabrała wrogowi na południo-zachód od **Tolmeina** 70 dział.

Dotąd punkty koncentracji sprzymierzeńców minęło przeszło 30000 jeńców i obliczono około 300 zdobytych dział.

FRONT WSCHODNI i ALBAŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (23 bm. Urzędownie.)—Nowe wyniki wojny podwodnej w kanale **La Manche** oraz na morzu Północnem wynoszą 3 parowce oraz 2 żaglowce.

BERLIN (24 b.m. Urzędownie.)—Okolo wschodnich wybrzeży **Anglii** oraz na morzu Północnem przez jedną z naszych łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana leutnanta **Georga** zostało ponownie zatopionych 6 parowców i żaglowiec o pojemności równo 26,000 br. t. reg.

BERLIN (25 bm. Urzędownie.)—Na oceanie **Atlantyckim** oraz w kanale **La Manche** przez jedną z naszych łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana leutnanta **Rose**, zostało ponownie zatopionych 7 parowców o pojemności równo 29,000 br. t. rg.

Szef Sztabu Admiralicji **Marynarki**.

BERLIN (26 bm. Urzędownie.)—**JCMość** Cesarz wysłuchał dziś raportu szefa gabinetu cywilnego i raportu sztabu generalnego.

BERLIN (26 b.m. Tel. pryw.)—«**B. Z. am Mittag**» donosi z **Bernu**, że, jak dowiaduje się «**Matin**» z ministerjum spraw zewnętrznych, nie jest jeszcze ustalone, czy mająca się odbyć konferencja paryska będzie się wogóle zajmowała kwestją celów wojny. Zadaniem konferencji, która zresztą nie będzie nosić uroczystego charakteru kongresu państwowego, jest przywrócenie jednolitego frontu pod względem wojkowym i gospodarczym.

RZYM (d. 25 b.m. W. T. B.)—**Sonnino**, uzasadniając w **Izbie** odmowę paszportów do **Sztokholmu**, na kongres syndykalistyczny w **Bernie** oraz na kongres w celu badań w **Bernie**, **oświadczył**, że chodziło w tych wypadkach o przedsięwzięcia partji pacyfistycznych, które we **Włoszech**, zarówno jak i w innych krajach sprzymierzonych, chociaż tam w mniejszym o wiele stopniu, starają się przeprowadzić wbrew rządowi swą specjalną politykę partyjną.

Sonnino mówił dalej o sytuacji politycznej i wyraził swą jednomyślność z ogólnym zamiarem noty papieskiej. Jednak poszczególne jej warunki stanowią w równie małym stopniu, jak mowy kanclerza **Rzeszy** niemieckiej, sekretarza stanu, **v. Kühlmauna**, lub hr. **Czernina**, podstawę do wymiany zdań pomiędzy stronami walczącymi.

O ile państwa centralne miały nadzieję móc rozpocząć układy, nie krępując się uprzednio przez ogłoszenie swych zasadniczych warunków, czyniły to rozliczając tylko na skutki osłabienia i zmęczenia, które zostałyby wywołane wśród ludności państw koalicyjnych na wiadomość o rozpoczęciu się układów pokojowych. Sprzymierzone rządy demokratyczne byłyby przez to zmuszone do przyjęcia najostrzejszych nawet warunków, o ile nie byłyby w stanie wywołać wśród opinji publicznej w swych krajach nastroju, potrzebnego do energicznego wznowienia wrogich działań. Dalej państwa centralne rozliczały na wywołanie nieporozumień pomiędzy aliantami przez większe ustępstwa dla niektórych sprzymierzeńców kosztem innych.

Każdy otwarty krok w celu pośrednictwa pokojowego, przedsięwzięty w niewłaściwym momencie, może raczej utrudnić, niż ułatwić, zbliżenie się pomiędzy walczącymi oraz zawarcie umowy pomiędzy nimi.

Poruszając poszczególne propozycje noty papieskiej **Sonnino** oświadczył, iż chociaż zarówno co do rozbrojenia, jak i sądu rozjemczego, istnieje teoretyczna zgoda wszystkich walczących, jednak praktyczne przeprowadzenie tych propozycji jest trudne. Wolność morza jest trudna do urzeczywistnienia w czasach wojennych.

Specjalne cele sprzymierzeńców wcale nie są wywołane przez imperjalistyczne dążenia. **Włochy** walczą o uzyskanie swych naturalnych granic, o uwolnienie swych braci, uciskanych przez obcych, oraz w celu stworzenia na **Adriatyku** koniecznych warunków dla swego istnienia i bezpieczeństwa.

Kwestja **Adriatyku** tworzy dla **Włoch** jeden z najważniejszych celów wojny i znajduje się dla **Włoch** i ich sprzymierzeńców poza wszelką dyskusją.

Belgia musi być specjalnie traktowana w umowie pokojowej, gdyż co do niej chodzi o jawne i skanda-

łów sejmikowych i dlatego będzie zapewne uzupełniona albo dostosowana do ustawy o samorządzie powiatowym w okupacji austriackiej w celu ujednostajnienia zasad samorządu powiatowego w całym Królestwie.

Ustawa, zatwierdzona 17 września r. b. przez generała gubernatora Lubelskie, była aprobowana przez T. Radę Stanu przed swem ogłoszeniem i dlatego, jakkolwiek jest tymczasową, ma już poniekąd sankcję polskiej władzy państwowej. Jej zasady są następujące:

Na każdy powiat, ustanawia się «reprezentację powiatową» i reprezentację te w celach specjalnych mogą się łączyć w związki po kilka i więcej powiatów. Reprezentacja powiatowa liczyć będzie 24 deputatów honorowych, jeżeli liczba ludności w powiecie nie przekracza 100 tysięcy, zaś na każde dalsze 10 tys. przybiera po jednym deputacie.

Wybory odbywają się w trzech grupach, 1) najwyżej opodatkowani z własności ziemskiej, przemysłu i handlu, 2) miasta w powiecie położone i 3) gminy wiejskie.

W pierwszej grupie wybierają ci, co posiadają najmniej 150 morgów, dzierżawia co najmniej 300 morgów, mają dom mieszkalny, oszacowany na 20 tys. rb., prowadzą fabrykę o 100 i więcej robotnikach, wreszcie wykupili patent przemysłowy pierwszych 4 klas, albo patent handlowy pierwszych dwóch klas. Deputatów miejskich wybierają członkowie rady miejskiej i magistratu, wreszcie deputatów gminnych wybierają gminicy oraz posiadacze nieruchomości, oszacowanych na 2 tys. rubli, dalej posiadacze patentu przemysłowego lub handlowego, wreszcie ci, co ukończyli 4 klasy w szkole.

Wybierać może mężczyzna, mający 25 lat ukończonych, deputatem być może mężczyzna, który osiągnął 30 lat życia.

Cenzus wyborczy, jak widzimy, jest dość wysoki; ma to gwarantować powagę samych reprezentacji powiatowych.

Kompetencja samorządu powiatowego jest taka sama, jak wszędzie w Europie, a więc głównie chodzi tu o gospodarcze interesy powiatu, t. j. popieranie rolnictwa, przemysłu, handlu, komunikacji, następnie o stan zdrowotny i oświatę mieszkańców. Dochody swe powiat czerpać ma z podatków i opłat, jakie sam na mieszkańców nałoży, dalej z dodatków do podatków państwowych, z monopolów i wreszcie z subwencji państwa.

Organami reprezentacji, czyli samorządu powiatowego będą: sejmik powiatowy i wydział. Przewodniczącym będzie każdorazowy komendant powiatowy albo w jego zastępstwie komisarz cywilny. Sejmik ma zbierać się co kwartał i uchylać sprawy, wydział zaś zasiadać będzie co miesiąc i składać się będzie z 6 członków, z tymże przewodniczącym na czele. Jednego ze swych członków wydział wyznacza na stanowisko szefa biura reprezentacji powiatowej.

Dozór nad reprezentacjami powiatowymi sprawuje generał gubernator, który może każdą reprezentację rozwiązać, wyznaczając nowe wybory za 3 miesiące. Językiem urzędowym reprezentacji jest oczywiście język polski, lecz pisma komend będą przyjmowane i w języku niemieckim.

Ustawa ta gwarantuje ludności właściwy udział w samorządzie i jest pierwszą od stu lat, jaką kraj nasz w należnej pełni zyskuje, jeżeli pominiemy krótkotrwałe instytucje samorządu z czasów margrabiego Wielopolskiego. Mamy to niezłomne przeświadczenie, że wszystkie lepsze żywioły polskich «ziem» czy «powiatów» poświęcą się pracy nad samorządem lokalnym. Ta praca posiadać będzie ogromne znaczenie nie tylko ze wzglę-

du na pałąc potrzebę podniesienia całego gospodarstwa powiatowego do skali zachodnio-europejskiej. Praca ta położona trwale podwaliny pod organizację państwa polskiego, albowiem powiat jest kamieniem fundamentalnym organizacji państwowej, a sejmik powiatowy wybora szkołą dla przyszłych posłów sejmowych.

Sejmiki okupacji niemieckiej po roku działalności rozporządzają już 22 i pół miljonami marek wpływów i przyczyniły się, mimo niezbyt szerokiego ram ustawowych, do wyrobienia zdolności organizacyjnych wśród swych członków. Nie wątpimy, że w okupacji austriackiej sejmiki pójdą tą samą drogą rozwoju, tembardziej że ich ramy ustawowe są szersze. Samorząd lokalny, a więc i samorząd powiatowy — to wdzięczne i wielkie pole pracy dla całego pokolenia, które ma przed sobą tyle zadań i potrzeb.

Co państwa koalicyjne powinny uczynić dla Rosji?

«Petit Journal» paryski zamieszcza następujący artykuł S. Pichona: Czytając nadchodzące z Rosji niepokojące wieści, naród zapytuje: Co pocznie koalicja? Nie chodzi o wewnętrzną politykę Rosji, lecz o jej ciężką sytuację w stosunku do Niemiec. Francja jest, oczywiście, szczególnie zainteresowana w tej kwestji. Alians nasz datuje się od lat 25, posiadamy olbrzymie kapitały w funduszach państwowych Rosji i w jej przemyśle. Dla Rosji ponieśliśmy od trzech lat o wiele większe ofiary, niż dla kogośkolwiek z pozostałych sprzymierzeńców. Nie możemy ukrywać przed sobą, że upadek Rosji okaże wielką pomoc naszym wrogom.

Cóż czynimy, ażeby w granicach możliwości zabezpieczyć interesy tego sojusznika w jego ciężkiem położeniu, i co poczynamy wspólnie z naszymi innymi sprzymierzeńcami dla uchronienia Rosji od wzrastającej niemocy? W początku rewolucji było rzeczą zrozumiałą, że Rosja ma tyle do zrobienia w sprawach wewnętrznych, iż zaniebrała obronę zewnętrzną. Potem jednak nastąpiły dzikie rozwiązywania pułków, które otworzyły granice wrogowi, brak dyscypliny i ucieczka z pod sztandarów ułatwiły drogę Niemcom i Austriakom. Rezultaty tego wszystkiego nie kazały na siebie długo czekać. Ryga i Jakobsztadt wpadły w ręce przeciwnika, a droga na Petersburg jest mniej, lub więcej dla wroga otwartą. Od niego zależy rozszerzyć, lub skurczyć ofensywę, zależnie od tego, jak mu to będzie dogodniej. Warsztaty wojenne ulegają zamknięciu, lub niszczone są przez zbrodnicze zamachy. Drogi żelazne tylko częściowo są czynne. Ludności miast grozi głód, a to samo wkrótce będzie i na prowincji. Zima zbliża się ze swymi mrozami, a brak węgla nie pozwoli ich wytrzymać. Cóż dyplomacja koalicyjna pocznie wobec tego? Jakże przedsięwzięta kroki, aby zabezpieczyć naszej ojczyźnie za wszelką cenę jedynie możliwą drogę, drogę broni, na wypadek, gdyby sprzymierzeniec Francji na północy odmówił współdziałania?

Takie są pytania, jakie naród nasz nie bez niepokoju stawia sobie na pierwszym planie. (P. P.)

Z GALICJI.

Konferencja gospodarza Koła Polskiego z rządem.

«Głos Narodu» z dnia 20 donosi z Wiednia:

Na dzisiejszą czterogodzinną konferencję prezydium Koła polskiego i delegatów obu komisji gospodarczych

Koła wiejskiej i miejskiej z dr. Seidlerem, poświęconą rozpatrywaniu sprawy zaopatrzenia Galicji w niezbędne artykuły żywności, przybyli ze strony rządu dr. Seidler, min. Hofer, min. rolnictwa Sylva Tarouca, min. skarbu Wimmer i min. Twardowski, dalej szef sekcji Brtl i radca dworu Mikuli (z min. rolnictwa), jako też dyrektor urzędu żywnościowego, dr. Raczyński. Na obradach tych referenci Koła omawiali po kolei poszczególne działy, poczem wywiązała się dyskusja z referentami rządu, a następnie ustalono pewne minimum, które rząd, dla zaspokojenia kraju, zobowiązał się dostarczyć, względnie pozostawić.

Najpierw przyszła na porządek dzienny sprawa paszy, referowana przez posła Wysockiego. W Galicji zachodniej rekwizycja zarządzona przez komendę wojskową krakowską w 20 zachodnich powiatach kraju została na skutek interwencji Korony wstrzymana. Następnie kordon dzielący Galicję na zachodnią i wschodnią, a przeprowadzony w tym celu, aby w Galicji wojskowość na własną rękę mogła gospodarzyć, zostanie zniesiony, zaś paszy się nie będzie zabierało bez brania pod uwagę potrzeb producenta.

W dalszym ciągu omówiono sprawę kartofli. Postulaty Koła w tej mierze, referowane przez pos. Wysockiego, streszczają się w tem, by rząd polecił wojsku, aby kartofle zbierano równocześnie także dla ludności cywilnej, a nie pokrywano najpierw potrzeb wojskowych. Rząd ma także zmniejszyć kontyngent 25,000 wagonów kartofli przeznaczonych na potrzeby poza krajowe.

W sprawie opału, referowanej przez pos. Lasockiego, żądania Koła idą w tym kierunku, by z lasów państwowych pokryto zapotrzebowanie poszczególnych miejscowości. Materiał budowlany z okopów strzeleckich oddany będzie dla centrali odbudowy, zaś drzewny gminom na opał.

W sprawie mąki: Lwów i inne miasta będą mogły zapotrzebowanieienne pokryć z dowozów z Węgier zanim do dyspozycji będzie własne żniwo. Ponadto z Rumunii przeznaczonych będzie dla Galicji 400 wagonów zboża.

Polscy uczestnicy konferencji oświadczają jednomyślnie, że stanowisko rządu zajęte w powyższych sprawach było przychylnie, i rząd okazał gotowość poczynienia wszelkich kroków do przyniesienia ulg krajowi. Przedstawione przez referentów Koła żądania minimalne można uważać za przyjęte.

Odnowienie Wawelu.

W przeciągu ubiegłych z miesięcy przeprowadzono roboty około uporządkowania wałów Wawelu od strony Wisły; zburzono blanki, wymurowane przez wojskowość w połowie XIX w., odsłaniając w ten sposób rozległy widok na miasto, Kopiec Kościuszki, Bielany, Wisłę i Skałkę, wyrównano teren i ustawiono ławy po restauracji fasad ozdobnych obdarsznic i wapienia. Utworzył się w ten sposób teren spacerowy od katedry do Smoczej jamy. Wazony kamienne, zdobione mury, pochodzą z daru Arcybractwa Miłosierdzia, z granitowych kul obronnych, służących niegdys do stacjonowania na nieprzyjaciół, ułożono piramidy.

Królestwo Polskie.

Polski prezes ministrów.

«Tägl. Rrdsch.» donosi z Warszawy: «Dziennik Warszawski» donosi, iż w Berlinie przyjęta została kan-

dydatura hr. Tarnowskiego na stanowisko prezesa ministrów.

Warszawa prowadzi obecnie z finansistami wiedeńskimi rokowania w sprawie dużej pożyczki.

Dookoła wojny.

Sytuacja koło Rygi.

WTB donosi z Petersburga: Według poglądu kół wojskowych odwrót Niemców nad Dźwiną ma na celu wzmocnienie obrony Rygi i uniemożliwienie wszelkiej próby rosyjskiej odebrania tego miasta. Nieprzyjaciel osiągnął w ten sposób znaczne skrócenie swego frontu bałtyckiego. Wróg pociąga za sobą armję rosyjską, zmuszając ją do opuszczenia zbudowanych już pozycji i zakładania nowycy w pobliżu nieprzyjaciela.

Niemcy.

Zjednoczenie polsko-niemieckie.

«Berl. Tag.» donosi, że w hotelu Adlon w Berlinie w dn. 24 bm. odbyło się zebranie szeregu polityków i uczonych niemieckich, oraz panów polskich z Poznańskiego i Królestwa w celu założenia związku polsko-niemieckiego z siedzibą w Berlinie. Zebraniu przydawał poseł centrowy bar. v. Rechenberg. Po przemowie wstępnej hr. Ronikiera z Warszawy o sytuacji politycznej w Polsce, postanowiono założyć związek, mający na celu pielęgnowanie stosunków wzajemnych i zapoznanie się z kulturą obu narodów. W konferencji brali udział: Ks. Lubbecki, prof. Delbrück, Weber, Joffi, Sehring, Dessoir, kilka magnatów polskich z Warszawy, radca poselstwa v. Mutius i inni.

O niemieckie ujście Renu.

Ag. tel. Wolffa donosi z Monachium, że na posiedzeniu bawarskiej Izby posłów w dn. 25 bm., poseł Simon (niezal. socj.) nadmienił o przemowie króla bawarskiego na sesji związku kanałowego, w której król domagał się niemieckiego ujścia Renu.

Poseł Simon tłumaczył tak to wypowiedzenie się, jak gdyby król miał przytem na względzie zawładnięcie terenami neutralnymi. Zaprzeczył temu w sposób stanowczy bawarski prezes ministrów, hr. Hertling.

Króla interesuje wyłącznie badana przez powołałych techników możliwość utworzenia przy pomocy kanałów niemieckiego ujścia Renu, a więc pomysł, który niewątpliwie wszystkich Niemców obchodzi, chociaż jego wykonanie jest jeszcze sprawą dalekiej przyszłości.

Austro-Węgry.

Prezes Gross o przełamaniu frontu.

W. T. B. donosi z Wiednia dnia 26 bm.

Podczas dzisiejszego posiedzenia wiedeńskiej Izby posłów prezes Gross zabrał głos i oświadczył:

Wysoka Izba! Z wewnętrzną radością jestem w możności zakomunikować wysokiej Izbie, że nasza znakomita armja, w połączeniu ze sławnymi naszymi sprzymierzeńcami osiągnęła nowe powodzenie na południowym froncie. (Ożywione długotrwałe brawa i oklaski). **30,000 jeńców, 300 dział** i olbrzymi materiał wojenny wpadł w ręce naszej mężnej armji (ponownie burzliwe brawa i oklaski).

Wielka troska o nasz port morski, Tryjest, ustąpiła, a nadzieja na szybki, honorowy pokój wzrosła. (Ożywione uznanie, długotrwałe oklaski).

